Szkolne Echo

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 37 **NR 1/2024-2025**
im. MARIUSZA ZARUSKIEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

Drodzy Czytelnicy!
Oto przed Wami pierwszy w tym roku szkolnym numer gazetki "Szkolne Echo".
Ten numer poświęcony jest życzliwości, dlatego też przeczytacie wywiad z pracownikami szkoły na jej temat i dowiecie się jeszcze więcej o pomaganiu i dobroci w artykule ucznia z 6c oraz rozwiązując diagram w języku angielskim. Polecam wywiad z dziennikarzem wojennym i społecznym oraz relację ze spektaklu "Robinson" napisaną przez uczniów klasy 2c. Rozwiążecie też krzyżówkę matematyczną z konkursem w tle. Poza tym znajdziecie sporo ciekawych informacji o Polsce i świecie, i inne stałe rubryki.

Chętnych piszących, rysujących czy fotografujących zapraszamy do p. Magdaleny Góreckiej, bibliotekarki biblioteki klas młodszych. Masz talent, pasję, chcesz o tym opowiedzieć? Przyjdź albo napisz!

Autor ilustracji: Karolina Kazior, 6a

W tym numerze:

- Wywiad z pracownikami szkoły na temat życzliwości.
- Dzień życzliwości.
- Wywiad z dziennikarzem wojennym.
- Spotkanie ze sztuką – relacja.
- Szlakami Beskidu Śląskiego.
- Jak pogodzić naukę z pasją.
- Kącik czytelnika.
- Kącik literacki.
- Ciekawostki ze świata.
- Krzyżówki.
- Humorek szkolny.

Wywiad z pracownikami szkoły na temat życzliwości.

21 listopada przypada Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień, oprócz tego mamy jeszcze inne piękne święta: 13 listopada - Światowy Dzień Dobroci, 5 grudnia - Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, 16 listopada - Dzień Tolerancji. Dzień Życzliwości to idealny moment do przypomnienia wszystkim, ile w naszych codziennych relacjach znaczą proste słowa: proszę, dziękuję, przepraszam, dzień dobry, miłego dnia. W związku z tym reporterki z klasy 5a i 6a przeprowadziły wywiady z pracownikami naszej szkoły.

Czym jest życzliwość według Pani/Pana?

P. Urszula Chrobak: Uśmiechanie się, pomoc.
P. Justyna Drożdż: Bycie dobrym dla innych, uśmiech i dobre słowo.
P. Magdalena Górecka: Cecha, którą może okazywać każdy człowiek.
P. Beata Greń: Uprzejmość, bycie miłym.
P. Dorota Kozłowska: Obowiązkiem każdego z nas.
P. Rafał Kucharski: Gdy rozumiesz drugiego człowieka.
P. Monika Łukaszek: Uśmiech, chęć pomocy, wyrozumiałość.
P. Danuta Niemczyk: Dobrym nastawieniem do innych.
P. Marek Okrent: Pozytywne nastawienie do innych ludzi.
P. Maria Pisarek: Byciem dobrym dla innych.
P. Beata Skuratko-Radaczyńska: Bycie uważnym dla drugiego człowieka.
P. Izabela Walaszczyk: To poruszenie w sercu drugiego człowieka.
P. Agnieszka Zoń: Bycie dobrym dla drugiej osoby.

W jaki sposób można okazywać życzliwość innym ludziom?

P. Urszula Chrobak: Przez uśmiech, pomoc, podejmowanie rozmowy.
P. Justyna Drożdż: Pomagając, służąc wsparciem.
P. Magdalena Górecka: Przez dobre słowo, uśmiech, a nawet samą obecność.
P. Beata Greń: Pomagać.
P. Dorota Kozłowska: Uśmiechem, kulturą, sympatycznym kontaktem.
P. Rafał Kucharski: Gdy ktoś ma problem, można go przytulić.
P. Monika Łukaszek: Tak, przez uśmiech, miłe słowo.
P. Danuta Niemczyk: Uśmiechem, pomocą, dobrym słowem.
P. Marek Okrent: Uśmiechem, zrozumieniem, próbą pomocy.
P. Maria Pisarek: Przez uśmiech, dobre słowo.
P. Beata Skuratko-Radaczyńska: Mówiąc, słuchając, pomagając.
P. Izabela Walaszczyk: Dobrym słowem, uśmiechem, zapytaniem: czy mogę w czymś pomóc?
P. Agnieszka Zoń: Dobrym słowem.

Czy w każdym wieku można okazywać życzliwość innym?

P. Urszula Chrobak: Tak, w każdym.
P. Justyna Drożdż: Oczywiście, że tak.
P. Magdalena Górecka: W każdym wieku. A młodzi ludzie mogą okazywać życzliwość choćby przez uśmiech.

P. Beata Greń: Dzieci pomagają dzieciom, a dorośli dorosłym.
P. Dorota Kozłowska: Oczywiście, że tak.
P. Rafał Kucharski: Oczywiście, nawet możesz się tylko uśmiechnąć.
P. Monika Łukaszek: Tak, przez uśmiech, miłe słowo.
P. Danuta Niemczyk: Tak, w każdym wieku. Życzliwość nie jest zależna od wieku.
P. Marek Okrent: Tak. Choć czym człowiek starszy, tym to trudniejsze.
P. Maria Pisarek: W każdym.
P. Beata Skuratko-Radaczyńska: Oczywiście.
P. Izabela Walaszczyk: Wiek nie zwalnia od bycia życzliwym.
P. Agnieszka Zoń: Tak. Dzieci pomagają starszym osobom, a dorośli pomagają dzieciom i każdemu, kto potrzebuje pomocy.

Jakie mogą być życzliwe słowa?

P. Urszula Chrobak: Miłego dnia, czy mogę w czymś pomóc?
P. Justyna Drożdż: Proszę, dziękuję, wszelkie życzenia, pogodnego dnia.
P. Magdalena Górecka: Miło Cię widzieć, miłego dnia, fajnie, że jesteś, ładnie wyglądasz.
P. Beata Greń: Dzień dobry, miłego dnia, dziękuję, przepraszam.
P. Dorota Kozłowska: Dzień dobry, fajnie się dziś z tobą rozmawia, lubię, kiedy przebywasz blisko mnie.
P. Rafał Kucharski: Dobrze, że cię widzę, fajnie wyglądasz.
P. Monika Łukaszek: Cześć, przepraszam, hej, miło Cię widzieć.
P. Danuta Niemczyk: Lubię Cię, w czym mogę Ci pomóc, miło mi.
P. Marek Okrent: Rozumiem, pomogę, oczywiście, nie szkodzi, spędźmy razem czas.
P. Maria Pisarek: Komplementy, miłe komentarze.
P. Beata Skuratko-Radaczyńska: Życzliwe słowa to takie, które sprawiają przyjemność, np.: dzisiaj Ci się to uda, jesteś dobrym człowiekiem,
P. Izabela Walaszczyk: Ładnie dziś wyglądasz, czy mogę Ci w czymś pomóc?
P. Agnieszka Zoń: Pozdrowienia i życzenia

Dziękujemy za rozmowę :)

Wywiady przeprowadziły uczennice **z: 5a - Julia Tokarzewska, Anna Barchańska, z 6a – Laura Tomaszek, Milena Klimczak.**
Ilustracja: **Karolina Kazior, 6a**

Dzień życzliwości

Zastanawiam się, czy nam ludziom- dużym i małym- trzeba o wszystkim ciągle przypominać? No, dajmy na to takie dni jak Dzień Życzliwości albo Dzień Dobroci, które są w listopadzie.
Poszperałem w internecie, znalazłem kilka definicji o życzliwości i wybrałem te najciekawsze. Np Arystoteles powiedział, że życzliwość to "pomoc wobec kogoś w potrzebie, nie w zamian za cokolwiek, ani dla korzyści samego pomagającego, ale dla korzyści osoby, której pomagano". Na Wikipedia pisze o życzliwości tak: "przyjazne usposobienie. Cecha kogoś, kto lubi innych ludzi, chce ich dobra i gotów jest działać w tym celu, aby działo im się dobrze". Biblia z kolei krótko i na temat: "Miłość jest (...) życzliwa."
No i tak się właśnie zastanawiam... czy jest tak źle, że potrzebujemy takich dni nietypowych, żeby sobie przypomnieć co to jest dobroć albo życzliwość? Że w ogóle istnieją i potrafimy, jak chcemy, je okazywać? Jak myślicie? Jestem ciekaw.
My, dzieci wszystkiego musimy się uczyć. Niektórych rzeczy tu w szkole po to, żeby mieć kiedyś ciekawą pracę, ale takie rzeczy jak te, o których przypominają nam w tym miesiącu musimy się nauczyć żeby być lubiani. Żeby mieć przyjaciół i żebyśmy byli szczęśliwi. I dorośli też muszą się tego uczyć, bo wszyscy zapominamy.
Wiecie co to jest hejt? Na pewno wiecie. Duzi hejtują w internecie, a my, mali- w szkole. I chyba nikomu nie jest z tym dobrze. Każda bajka uczy o tym, że kiedy jest zło, świat się psuje. A kiedy jest dobro, wszyscy kwitną i nawet przyroda budzi się do życia. Hejt jest zły. Życzliwość jest dobra. A czy jest łatwa? Sam nie wiem. Jak tak czytam te definicje wcześniejsze, to mi się rzuca w oczy kilka zwrotów:

- "...nie w zamian za cokolwiek"
- "cecha kogoś, kto lubi ludzi"
- " miłość"

To chyba ogólnie nie jest dzisiaj na topie. Dbanie o siebie- tak, o innych- mniej. I wcale nie chcę powiedzieć, że dbanie o siebie to coś złego. Pewnie słyszeliście na religii, w kościele albo w domu takie przykazanie, żeby kochać bliźniego, a wiecie, że jego dalsza część brzmi: "jak samego siebie"? I to chyba jest ogólnie klucz do tego całego tematu. Równowaga- dbajmy o siebie i tak samo dbajmy o innych. Kochajmy siebie i tak samo kochajmy innych. Stwórzmy sobie przyjazne środowisko:)

Miłosz Dereszewski, 6c
Rys. **Karolina Kazior, 6a**

Wywiad z dziennikarzem wojennym i społecznym

Bożydar Pająk - reportażysta związany z magazynami reporterskimi, emitowanymi na antenach TVP. Interesuje się konfliktami zbrojnymi, pomocą humanitarną, tematami społecznymi. Prowadzi swoje reportażowe media społecznościowe, pod szyldem REPOspolita.tv

1.W jaki sposób odkryłeś, że chciałbyś być w przyszłości dziennikarzem?

Zawsze podobała mi się praca ze sprzętem filmowym. Zacząłem przygodę w telewizji lokalnej, w Bielsku-Białej, czyli w moim rodzinnym mieście. Zrozumiałem, że to jest zajęcie, które daje mi satysfakcję. Czułem też, że to, co robię ma sens i znaczenie, ponieważ materiały, które przygotowywałem do emisji w telewizji, docierały do wielu ludzi. Tak utwierdziłem się w przekonaniu, że chcę dalej rozwijać się dziennikarstwie telewizyjnym.

2. Jakich najciekawszych ludzi spotkałeś podczas pracy w tym zawodzie?

Każdy człowiek, którego pokazuję w reportażach telewizyjnych, jest ciekawy, bo inaczej nie zainteresowałbym się jego/jej historią. To najczęściej ludzie, którzy pomagają innym w jakiś wyjątkowy sposób, np. wolontariusze z prywatnego ambulansu pod Dworcem Centralnym w Warszawie, którzy opatrują podczas dobrowolnych dyżurów osoby bezdomne. Byli wśród nich także młodzi ludzie w wieku licealnym! Ciekawe są dla mnie historie ludzi, którzy żyją w miejscach blisko wojennego frontu, jak np. w Awdijewce w Ukrainie, która teraz już niestety jest w rosyjskich rękach. Albo uchodźcy z Syrii w Jordanii, czyli w tej części świata, która jest całkiem inna od Polski. Nagrywałem z pracownikami fokarium na Helu, kierowcami rajdowymi, lekarzami, żołnierzami i wielu innymi bohaterami ciekawych historii. Poznaje się też sporo znanych ludzi, "gwiazd", ale czasem historia "zwykłego" człowieka jest piękniejsza.

3. Co Cię najbardziej zdziwiło/zaintrygowało podczas pracy w tym zawodzie?

Każdy reportaż to jest jakaś niespodzianką,to coś zadziwiającego, zaskakującego. Często dziwi mnie to, jak ludzie potrafią przyzwyczaić się do wojny i żyć w miejscu, gdzie spadają bomby i nawet nie schodzić do schronu, kiedy wyje alarm przeciwbombowy.

4. Jak zwykle wygląda przygotowywanie artykułu?

Najpierw dokumentuje się temat, czyli zbiera informacje, żeby potem napisać konspekt reportażu i przedstawić w redakcji. Jeżeli jest zgoda wydawcy na realizację reportażu, to trzeba się wybrać na miejsce z kamerą, potem wrócić na montaż i poskładać materiał zgodnie z formatem programu. Na końcu obywa się tak zwana kolaudacja z wydawcą i reportaż trafia na antenę telewizyjną.

5. Jaki wpływ na Ciebie miało relacjonowanie wojny?

Nie relacjonuję wojny, ale pokazuję historie związane z wojną. Odwiedzałem z kamerą szpitale, gdzie leczyli się żołnierze, którzy odnieśli rany podczas działań bojowych, jechałem wiele razy z organizacją humanitarną do Ukrainy, także do miast przyfrontowych. Na pewno dzięki temu wiem, jak wygląda życie cywilów podczas wojny, znam dźwięk alarmów przeciwbombowych, wiem jak brzmią wystrzały albo bomba, która spada niedaleko. Wiem, jak to jest czuć strach w miejscu, gdzie zaraz może się coś złego stać. Wiem, jak bardzo bezsensowna jest wojna i jak łatwo politycy wysyłają innych - żołnierzy na śmierć.

6. Czy masz jakąś inspirację w tym zawodzie?

Bardzo lubię styl prowadzenia rozmów przez Kubę Wojewódzkiego, podziwiam Mateusza Lachowskiego, który pojechał dobrowolnie na wojnę, żeby robić swoje projekty dokumentalne, a stał się czołowym reporterem wojennym, związanym z największymi mediami.

7. Jaką drogę musiałeś przejść by być w miejscu, w którym teraz jesteś?

Jakieś 16 lat temu musiałem przejść drogą do krakowskiego ośrodka TVP, gdzie zapytałem ówczesnego dyrektora, czy mogę zrobić film o antysemityzmie i tak się zaczęło. Potem zacząłem współpracę z magazynami reporterskimi na antenach ogólnopolskich i pojawiały się kolejne tytuły programów.

8. Co podczas działalności najbardziej chwyciło Cię za serce?

Najbardziej wzruszyła mnie chyba historia dziewczyny chorej na raka mózgu, o którą bardzo dzielnie walczy cały czas jej mama. Dziewczyna potrzebuje cały czas pomocy, a jej mama całe życie poświęciła córce. Choroba zabrała jej uśmiech. Po prostu nie uśmiecha się, bo porażone zostały mięśnie twarzy. Jej imię to Żaneta. Dalej śledzę jej losy.

9. A skąd wybór na dziennikarza wojennego i społecznego?

Nie jestem dziennikarzem wojennym, ale interesuję się tematami, które wiążą się z wojną w Ukrainie. To obecnie najważniejsze dla nas wydarzenia w tej części świata, no dotyczą też naszego bezpieczeństwa. To też nasza wojna, bo jeżeli Ukraina przegrałaby starcie z Rosją, to wtedy moglibyśmy być poważnie zagrożeni. I tak ze wszystkimi konfliktami zbrojnymi. Są złe i bezsensowne, ale równocześnie ważne i emocjonujące. Tematy społeczne z tego samego powodu. To po prostu ważne sprawy, bo dotyczą czyjegoś życia.

10. Czy kiedykolwiek nastąpił moment, w którym chciałeś przestać działać w tym zawodzie?

Nigdy nie chciałem przestać być dziennikarzem, ale zawsze chciałem robić to na własnych warunkach, jak to tylko możliwe, dlatego nie jestem zatrudniony w mediach, tylko mam swoją firmę i realizuję tak zwaną produkcję zewnętrzną dla różnych redakcji TVP.

11. Czy był jakiś moment kulminacyjny w czasie Twojej działalności?

Moment kulminacyjny to brzmi, jakby coś miało się skumulować, a potem skończyć, jakiś szczyt, po którym jest w dół, więc raczej wolę, żeby spokojnie moje dziennikarstwo trwało dalej, bez punktów kulminacyjnych.

12. Co najbardziej w tym lubisz?

Efekt mojej pracy - to, jak ogląda się reportaż i to, że dociera do wielu ludzi przez media. Lubię, kiedy moja praca ma znaczenie, kogoś do czegoś dobrego przekona, spowoduje, że jakaś zbiórka na cel charytatywny podskoczy albo ktoś coś dzięki reportażowi zrozumie, czegoś się dowie. Lubię, kiedy moje dziennikarstwo jest skuteczne I sprawcze.

Wywiad przeprowadził: Mateusz Kawka, 7b

Zdjęcia z archiwum autora.

Spotkanie ze sztuką.

W dniu 28.10.br. w Teatrze Lalek Banialuka obejrzeliśmy spektakl "Robinson", oparty na motywach utworu Daniela Defoe.

Tytułowy Robinson zachorował i zapadł w długi sen. Zanim widzowie, razem z bohaterami z przedstawienia, mogli cieszyć się z wyzdrowienia chłopca, zostali przeniesieni w świat baśni i wyobraźni, w którym niespodziewanie znalazł się główny bohater. Na scenie pojawiały się kolorowe postacie i egzotyczne zwierzęta. Z zainteresowaniem podziwialiśmy bogactwo kolorów, efektów dźwiękowych i grę świateł.

Przez cały czas trwania spektaklu z zainteresowaniem śledziliśmy losy Robinsona. Żywo reagowaliśmy na wydarzenia, których byliśmy świadkami, czasami wchodziliśmy w interakcję z aktorami.

Podczas omawiania spektaklu w klasie niektórzy z nas zwrócili uwagę na interesującą scenografię oraz ciekawe rozwiązania techniczne. Bardzo podobało nam się zastosowane dużej ilości świateł, różnorodnych pod względem wielkości i natężenia. Stwarzały one wyjątkowy klimat na scenie. Okazało się, że bezbłędnie zaklasyfikowaliśmy zaprezentowane w przedstawieniu lalki. Przydała nam się wiedza, którą zdobyliśmy na lekcjach w klasie pierwszej. Chłopcy i dziewczynki zwracali uwagę na różnorodność zastosowanych w spektaklu metod aktorskich. Wszystkim podobały się ciekawe, pięknie wykonane maski i lalki, animowane przez aktorów. Omawiając przeżycia chorego chłopca, zwróciliśmy uwagę na podobieństwa i różnice losów obu Robinsonów. W obu przypadkach, na początku historii, sytuacja, w której znaleźli się główni bohaterowie opowieści, wydawała się bez wyjścia, lecz w ostateczności wszystko zakończyło się dobrze. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że nigdy, pod żadnym warunkiem nie można się poddawać, tracić wiary we własne siły oraz innych ludzi. Nawet wtedy, gdy znajdujemy się w bardzo trudnej sytuacji i początkowo wydaje się, że nic nie można już zrobić, często okazuje się, że się myliliśmy.

Na zakończenie naszych rozważań postanowiliśmy wykonać w zeszytach ilustrację do wybranej przez siebie sceny. Oto najpiękniejsze z nich. Wyboru dokonała nasza wychowawczyni - pani Alicja Tołwińska oraz pani bibliotekarka - Magdalena Górecka.

Pani Alicja Tołwińska i uczniowie klasy drugiej "c".

PS. Wszystkich zachęcamy do obejrzenia w/w sztuki.

Szlakami Beskidu Śląskiego - rodzinny spacer z Szyndzielni na Klimczok

W niedzielny poranek, 22 września, wspólnie z rodzicami wybraliśmy się na wycieczkę po Beskidzie Śląskim. Dzień zapowiadał się pogodnie, pięknie świeciło słońce, więc zdecydowaliśmy się wyruszyć na Szyndzielnię, a następnie na Klimczok. Do plecaka spakowaliśmy: termos z herbatą, spory zapas wody, słodką przekąskę. Poza tym zabraliśmy ze sobą lornetkę i książeczki PTTK, by zdobyć kolejną pieczątkę ze szlaku.

Trasę zaczęliśmy od dolnej stacji kolejki linowej na Szyndzielnię. Po zakupieniu biletów wsiedliśmy do wagoników i ruszyliśmy w drogę do góry. Na górnej stacji kolei zauważyliśmy kilka stoisk rozstawionych przez Stowarzyszenie Lepsza Polska. To była akcja "Czyste Beskidy", w której postanowiliśmy wziąć udział. Każdy z nas dostał worek na śmieci, gumowe rękawiczki oraz upominek w postaci opaski na głowę. Ruszyliśmy w drogę czerwonym szlakiem. Po drodze zbieraliśmy porzucone szklane i plastikowe butelki, drobne papierki po słodyczach, puszki i plastikowe kubki. Zanim dotarliśmy do schroniska, udało się nam wypełnić prawie cały worek, a miał on **120** litrów!!! Na miejscu, w Schronisku PTTK Klimczok, zjedliśmy pyszny żurek i placki po zbójnicku. Po krótkim odpoczynku wyruszyliśmy w powrotną drogę tym samym szlakiem nadal rozglądając się za śmieciami pozostawionymi przy szlaku. Punkt odbioru śmieci znajdował się w pobliżu przystanku autobusowego linii nr 7, gdzie zastaliśmy już sporą górę worków wypełnionych śmieciami zniesionymi z gór przez turystów.

Akcja "Czyste Beskidy" to wspaniała inicjatywa, która łączy przyjemne z pożytecznym. Nasz rodzinny spacer był jednocześnie wspólną lekcją ekologii. Zebrane przez nas śmieci musiałyby się rozkładać w lesie przez następnych 1000 lat. Dzięki takim akcjom możemy wspólnie zadbać o naszą planetę.

Zdjęcia z archiwum autorów

Bartosz i Przemysław Kuteń, 4b

PORADNIK O TYM, JAK POGODZIĆ NAUKĘ Z PASJĄ

Jak mogłeś przekonać się już w poprzednich moich artykułach, Czytelniku- jestem piłkarzem i dzielę się z Tobą swoimi przemyśleniami związanymi z moją pasją. Dziś coś na temat tego, jak pogodzić naukę w szkole z pasją i treningami.

Pogodzenie gry w piłkę nożną z nauką wymaga odpowiedniego planowania i zarządzania czasem. Oto kilka wskazówek, które mogą pomóc:

1. Planowanie czasu. Sporządź harmonogram dnia, w którym uwzględnisz zarówno treningi, jak i czas na naukę. Dzięki temu będziesz mógł efektywnie zarządzać swoimi obowiązkami.
2. Ustal priorytety. Zidentyfikuj, które zadania są dla Ciebie najważniejsze w danym tygodniu. Skoncentruj się na nich, aby zrealizować swoje cele w nauce i sporcie.
3. Czas na naukę. Wyznacz konkretne godziny, na przykład po szkole lub po treningu. Staraj się być systematyczny.
4. Efektywność nauki. Wykorzystuj techniki uczenia się, które są dla Ciebie najskuteczniejsze, takie jak notowanie, tworzenie map myśli czy grupowe nauczanie.
5. Skrócenie przerw. Jeśli masz dużo zajęć, staraj się wykorzystywać krótkie przerwy na naukę. Nawet 15 minut może wystarczyć na powtórzenie materiału lub zrobienie kilku zadań.
6. Zdrowy styl życia. Dbaj o zdrową dietę, odpowiednią ilość snu i regularną aktywność fizyczną. To wszystko pomoże Ci być bardziej skoncentrowanym i efektywnym zarówno na boisku, jak i w szkole.
7. Komunikacja z trenerem i nauczycielami. Porozmawiaj z trenerem i nauczycielami o swoich zobowiązaniach. Mogą być skłonni do pomocy, jeśli będą wiedzieć, że starasz się pogodzić te dwa obszary.
8. Samodyscyplina. Pracuj nad swoją samodyscypliną. Czasami trzeba będzie zrezygnować z niektórych zajęć towarzyskich, aby mieć czas na naukę.
9. Wsparcie rodziny i przyjaciół. Miej wsparcie bliskich, którzy zrozumieją Twoje zobowiązania i będą Cię motywować.

Pamiętaj, że to, jak będziesz dzielić czas między naukę a sport, może się różnić w zależności od Twoich osobistych celów i możliwości. Kluczowe jest znalezienie równowagi.

Daniel Adamczyk, 5b

Źródło ilustracji: https://pixabay.com/pl/ (darmowa grafika)

Kącik czytelnika

Propozycja czytelnicza Karoliny Kazior z 6a:

„ Ulysses Moore wrota czasu” *Pierdomenico Baccalario.*

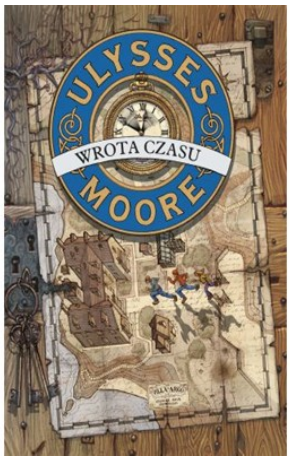

To pierwszy tom, który z pewnością pochłoniecie w kilka dni. Opowiada o trojgu nastolatkach chcących za wszelką cenę odkryć tajemnicę zagadkowej Willi Argo. Wszystko zaczyna się, kiedy Jason i Julia wraz z rodzicami przeprowadzają się do Kilmore Cove w Kornwalii. Poznają tam Ricka, z którym szybko się zaprzyjaźniają. Przez przypadek znajdują pudełko z zaszyfrowaną wiadomością. Szybko rozwiązują łamigłówkę, ale to nie wszystko… Odkrywają również drzwi za szafą. Po drugiej stronie czai się jeszcze więcej tajemnic, jednak potrzeba czterech kluczy, żeby je otworzyć.

Propozycja czytelnicza Magdaleny Momot, 7b:

„Magiczne drzewo. Czerwone krzesło” *Andrzej Maleszka.*

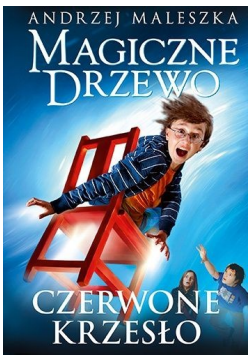

To jedna książka z serii opowiadającej o dzieciach, które przeżywają niesamowite przygody. Czasem są w wielkim niebezpieczeństwie. A to wszystko za sprawą jednego krzesła. Czerwonego krzesła ..... Magiczne drzewo to seria obecnie licząca 11 tomów i każdy z nich można czytać niezależnie od innych części. Z całego serca polecam tę książkę, ponieważ jest bardzo wciągająca i śmieszna. Gdybym miała ocenić powieść od 1 do 10, to oceniłabym ją na 11/10.

Zdjęcia okładek ze stron wydawnictw.

Kącik literacki

Marta Korzus, Emilia Kucińska, Magdalena Momot, 7b

Natura

Drzewa szeleszczą tam w oddali,
A my przy nich tacy mali.
Kwiaty piękne i pachnące,
Rosną na zielonej łące.

U nas w górach, wysokich Tatrach
Stoi na hali wielki wiatrak.
Owce pasą się na łąkach,
Pszczoły siedzą na kwiatów pąkach.

Zawsze rankiem chodzę nad morze,
Bo ono zawsze mi pomoże
Na wszystkie stresy, lęki, smutki,
Szum morza i kamyk malutki.

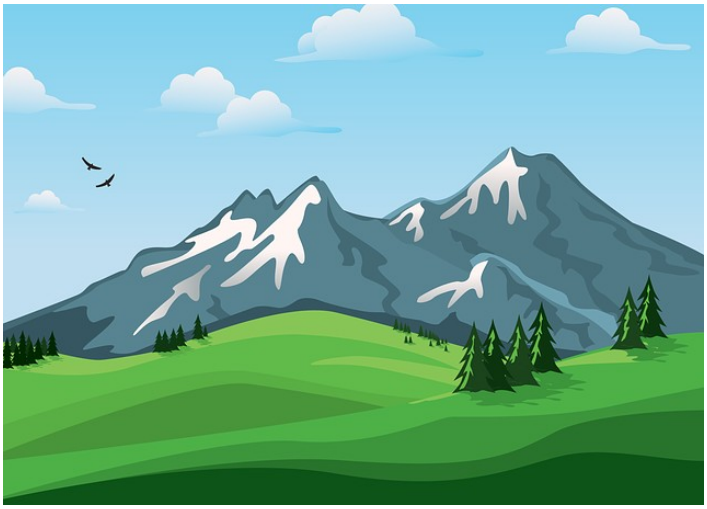

Źródło ilustracji: https://pixabay.com/pl/ (darmowa grafika)

FASCYNUJĄCY ŚWIAT ZWIERZĄT

Meduzy

W tym artykule będę pisać o, zwierzętach, które znacie i o których nie macie pojęcia. Dzisiaj opowiem Wam o meduzach**.**

Meduzy żyją kilka miesięcy. Mają miękkie, galaretowate ciało, w 98% składają się z wody. Kształtem przypominają parasol. Mają czułki-macki wyposażone w parzydełka. Żywią się zooplanktonem, czyli małymi skorupiakami larwami i innymi organizmami morskimi. Jako drapieżniki wystrzelają długą „nitkę" zakończoną małym harpunem z kilkoma milionami parzydełek, poprzez które meduza przekazuje jad do ciała ofiary. Są różne rodzaje meduz. W Morzu Bałtyckim też występuje kilka gatunków: chełbia modra (nie parzy i jest niewielka), oraz bełtwa znana także jako lwia grzywa, (która boleśnie parzy), pływa również w Oceanie Atlantyckim, Morzu Północnym i jest największą meduzą świata. Ma około 2 metrów średnicy i do 30 metrów długości macek. Osa morska jest za to najgroźniejszą przedstawicielką meduz. Jest niepozorna, wytwarza bardzo silny jad i potrafi w kilka minut zabić człowieka. W Australii uśmierciła około 80 osób.

Jest też wiele innych odmian tych interesujących stworzeń, ja tylko napisałam o tych najciekawszych i najpiękniejszych. Następny artykuł będzie o innych stworach morskich.

Korzystałam z Wikipedii.

Hanna Kazior, 4a

Ciekawostki o szpicu miniaturkowym

Cześć, nazywam się Ada i postanowiłam wam opowiedzieć o szpicu miniaturkowym. To moja ulubiona rasa psa. A to są o niej ciekawostki:

- Szpic miniaturkowy jest małym pieskiem idealnym do mieszkania lub małych przestrzeni, ma około 18-20cm.
- Ten pies nie powinien zostawać sam w mieszkaniu, a jeśli już musi, powinien dostać za to nagrodę.
- Szpic miniaturkowy jest psem pochodzącym z Niemiec.
- Te pieski kochają kopać w ziemi.
- Inna nazwa szpica miniaturowego to pomeranian. Psy te mieszkały na obszarach Pomorza, stosuje się też nazwę szpic pomorski.
- Szpic miniaturkowy to wymagająca rasa, ma długą sierść i trzeba regularnie ją czesać.
- Szpice kosztują pomiędzy 4000zł a 5000zł.
- Jeśli zastanawiacie się nad zakupem szpica minaturkowego, to zwróćcie uwagę na: hodowlę, kondycje matki, warunki życia szczeniąt, metrykę.

- Szpice żyją około 14-15 lat.
- Ważą koło 3,5 kilograma.
- Szpice miniaturkowe bardzo mocno wiążą się z ich właścicielami.

Korzystałam z:
https://www.pedigree.pl/poradnik-o-psach/rasy-psow/szpic-miniaturowy

Adriana Foltyn, 5c

Kącik dla ciekawskich

Dzisiejszy temat: ***Jakie było pierwsze państwo na świecie?***

Moim zdaniem to bardzo interesujące zagadnienie. Na początku myślałam, że to Egipt, czy też Chiny. Jak się okazało, to Sumerowie stworzyli pierwsze państwo.

Sumerowie pojawili się w Mezopotamii, na terenie dzisiejszego Iraku i Syrii, około 6000 tys. lat temu i stworzyli wysoko rozwiniętą cywilizacje, która przetrwała prawie 2000 lat. Na co dzień jadali jęczmienny placek z cebulą i garścią fasoli, a także ryby oraz trufle. Co ciekawe, nazywali siebie „czarnogłowymi przybyłymi ze wschodu", nie wiadomo jednak skąd dokładnie przybyli.

Dużo zawdzięczamy mieszkańcom Sumeru, to właśnie oni wymyślili dwudziestoczterogodzinną dobę i godzinę, która ma sześćdziesiąt minut. Odkryli również, że koło ma 360 stopni. Uważa się, że sumeryjscy lekarze jako pierwsi na świecie układali recepty. Wynaleźli też pismo klinowe.

Sumerowie zostali podbici na początku drugiego tysiąclecia p.n.e. Z czasem na miejscu ich cywilizacji powstało nowe państwo – Babilonia.
Korzystałam z Wikipedii.

Karolina Kazior, 6a

Sumeryjska figurka oranta z ogoloną głową
oraz w stroju w liściaste wzory (około 2400 roku p.n.e.)

CIEKAWOSTKI

TOALETA NA ORBICIE

Na międzynarodowej stacji kosmicznej panuje stan nieważkości – ludzie i przedmioty unoszą się w powietrzu. W takich warunkach nie da się wziąć prysznica. Po pierwsze, wody na stacji jest mało,bo jej transport jest drogi. Astronauci muszą ją oszczędzać i poddawać recyklingowi. Każda drobinka – z potu, mokrych ręczników czy wdychanej pary wodnej -jest wciągana dzięki systemowi wentylacyjnemu, odzyskiwana i ponownie wykorzystana. Po drugie, woda wypuszczona z kranu albo z prysznica w stanie nieważkości uformowałyby dryfującą kulę. Dlatego na pokładzie nie ma pryszniców i kranów. Astronauci myją się małym ręcznikiem nawilżonym wodą i mydłem w płynie. Kosmiczne mydełko słabo się pieni,więc po wszystkim nie trzeba go spłukiwać-wystarczy wytrzeć się ręcznikiem, kosmicznego szamponu też się nie spłukuje. Tylko jak w warunkach, których wszystko się unosi w powietrzu, bezpiecznie zrobić siku? No cóż, kosmiczna toaleta jest w gruncie rzeczy czymś w rodzaju odkurzacza. Do sikania służy wciągająca rura z lejkiem. Mocz jest filtrowany i oczyszczany przez specjalną aparaturę, która odzyskuje z niego wodę. Dlatego astronauci żartują, że dzisiejsza kawka będzie także jutrzejszą kawką.

CZY CZĘSTE MYCIE SKRACA ŻYCIE ?

Higiena ma duże znaczenie dla stanu naszego zdrowia, ale jej nadmiar może nam zaszkodzić. W ciele i na skórze każdego z nas żyje w przybliżeniu 2 tysiące gatunków drobnoustrojów, nazywanych zbiorczo mikrobiomem. Przeciętny mężczyzna ma w sobie 39 bilionów bakterii – o 9 bilionów więcej niż komórek ciała. To w sumie 2 kg. Na 1 cm kwadratowym skóry żyje sobie ponad 100 drobnoustrojów. W 1 mililitrze śliny jest ich aż 10 miliardów. Zęby pokrywa bardzo gruba warstwa na kilkaset komórek (tym grubsza, im więcej cukru w naszej diecie). Straszne? Trochę tak, ale większość drobnoustrojów nie jest groźna, a część jest nawet pomocna. Naprawdę bez wielu z nich nie moglibyśmy normalnie funkcjonować. Mikrobiom ochrania nasz organizm przed bakteriami i grzybami, które wywołują choroby, pomaga w trawieniu, a także wytwarza niektóre witaminy. Czy po kąpieli swędzi Was skóra? Możliwe, że się za często myjecie. Na skórze jest tak zwane sebum – to warstwa martwych komórek i żywych bakterii. Sebum pełni funkcję ochronną. Jeśli zbyt mocno się szorujemy nie ma szans odbudować się na nowo, a wtedy skóra pęka, wysycha i swędzi, co umożliwia atak złym bakteriom.

Korzystałam z książki "Brud" Piotr Socha, Monika Utnik-Strugała .

Gabriela Obszańska, 6a

Źródło ilustracji: https://pixabay.com/pl/ (darmowa grafika)

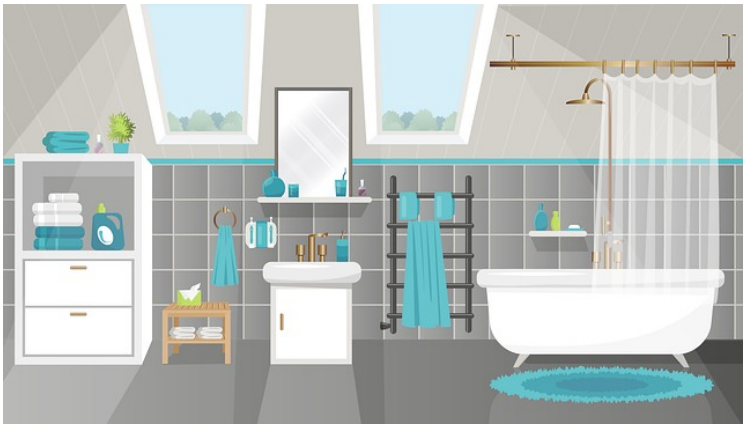

KRZYŻÓWKA MATEMATYCZNA

Za prawidłowe rozwiązania pięć pierwszych osób otrzyma nagrody miespodzianki.

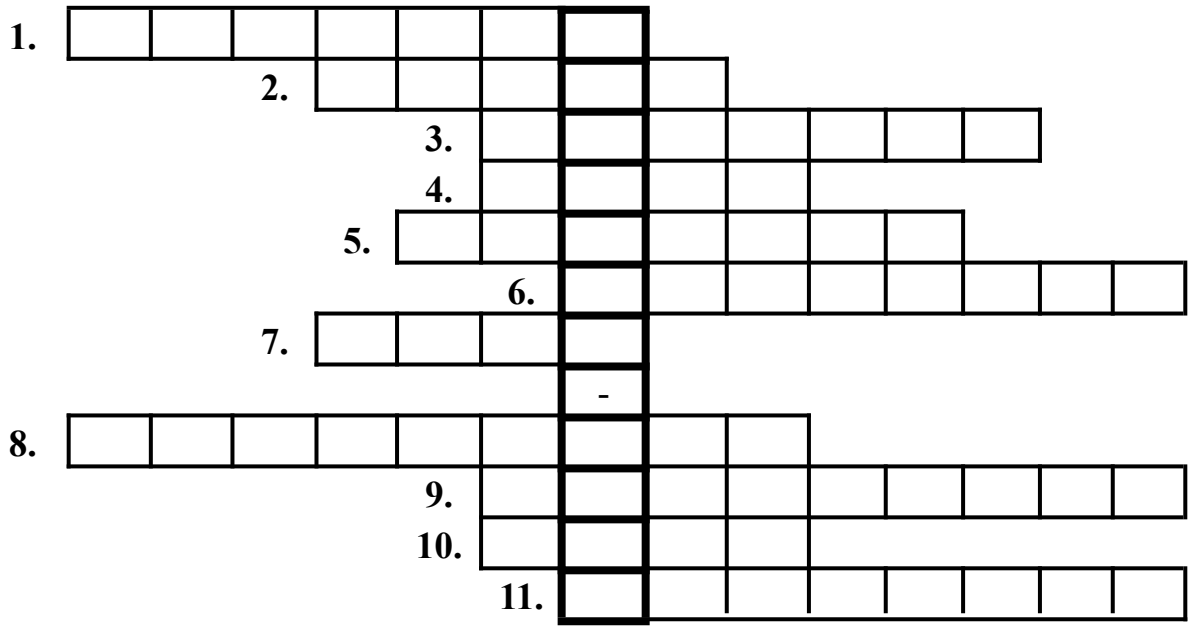

HASŁO: Matematyka to

……

1. Łączy dwa dane punkty i wyznacza odległość między nimi.
2. To znaki, dzięki którym możemy zapisać liczby.
3. Wynik odejmowania to …
4. Graficzny zapis znaku dodawania.
5. Wynik mnożenia to …
6. Wielokąt to inaczej.
7. Trwa 24 godziny.
8. Zadaniem odwrotnym do mnożenia jest …
9. Spis wszystkich dni w roku to …
10. Wynik dodawania to …
11. Jest o tysiąc razy dłuższy niż metr.

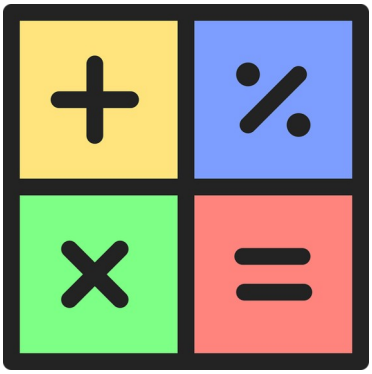

Opracował: Igor Nowicki, kl. 6D
Pod kątem matematycznym sprawdziła **p. Wioletta Borowska**

Źródło ilustracji: https://pixabay.com/pl/ (darmowa grafika)

FIND THE EMOTION

FIND AND CIRCLE THE EMOTION WORDS. WORDS CAN RUN FROM RIGHT AND FROM LEFT AND UP AND DOWN

S W P M R I S Q F Y
A H A P P I N E S S
D P E A C E F U L A
N O A I E Q S S N N
E H Q K W R A M C G
S S C R I B B L E E
S T A N X I E T Y R
C O N F I D E N C E
X P G O T J D W Q C
H X G W B E L O V E

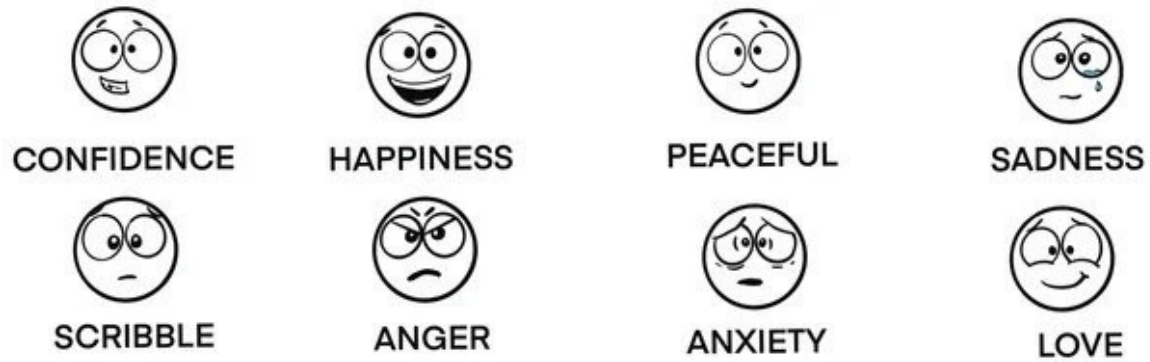

Opracowała p. Anna Kruczała

HUMOREK SZKOLNY

-Tomek czyta swoje wypracowanie: -Mama mię kocha.. -Mnie – poprawia nauczyciel. -Pana? O! To muszę powiedzieć o tym tacie!	Ojciec do syna: -Przeczytałem twoją listę życzeń i już wiem, co dostaniesz od Świętego Mikołaja. -Co tato? -Słownik ortograficzny.	-Podczas śniadania mama zwraca się do córki: -Jeśli nie będziesz jadła kaszy manny, zawołam złą czarownicę. -I myślisz, mamusiu, że czarownica zje tę wstrętną kaszę?
Nauczyciel do Jasia: -Dziś znowu nic nie umiesz. O czym ty myślisz, idąc do tablicy? -Jak by tu wrócić do ławki.	-Marku, dlaczego chodzisz z brudnymi uszami? -Bo innych nie mam.	-Przemku, dlaczego zjadłeś ciastko przeznaczone dla Julii? -Bo ja nie wierzę w przeznaczenie.
Przed klasówką: -Mam nadzieję, że dziś nikogo nie przyłapię na ściąganiu – oświadcza nauczyciel. -I my też mamy taką nadzieję – odpowiadają chórem uczniowie.	-Stefanek pyta ojca: -Dlaczego Indianie malują sobie twarze? -Malują, kiedy szykują się na wojnę. -To uważaj, bo mama od godziny maluje twarz w łazience.	-Marku, dlaczego tak nie lubisz Stasia? -Bo on strasznie chrapie. -Przecież nigdy nie spaliście w jednym pokoju.. -To prawda, ale siedzimy w jednej ławce.

Wyszukała i wyboru dokonała Clara Sadlik z 6d

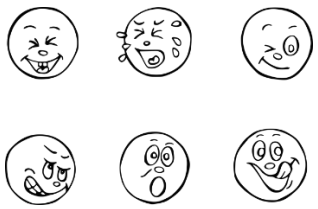

Źródło ilustracji: https://pixabay.com/pl/ (darmowa grafika)

Skład redakcji:

Daniel Adamczyk, Anna Barchańska, p. Wioletta Borowska, Yuliya Cherniakova, Miłosz Dereszewski, Łucja Gdula, Adriana Foltyn, Mateusz Kawka, Hanna Kazior, Karolina Kazior, Milena Klimczak, Marta Korzus, Michał Krajewski, p. Anna Kruczała, Emilia Kucińska, Bartosz Kuteń. Przemysław Kuteń, Magdalena Lesiecka, Magdalena Momot, Alicja Muzyka, Igor Nowicki, Gabriela Obszańska, Patrycja Pilch, Clara Sadlik, Patrycja Szalko, Julia Tokarzewska, p. Alicja Tołwińska, Laura Tomaszek, Anna Wanatowicz.
Opiekun: p. Magdalena Górecka.
O poprawność językową zadbała: p. Magdalena Nabielec.
Adres: Szkoła Podstawowa nr 37 im. Mariusza Zaruskiego w Bielsku-Białej, ul. Doliny Miętusiej 5, 43-316 Bielsko-Biała, tel. 33 816 31 36.

Gazetka "Szkolne Echo" ukazuje się co dwa miesiące na stronie internetowej szkoły oraz w formie papierowej dostępnej w obu bibliotekach i pokojach nauczycielskich oraz w sekretariacie SP 37.